

# GŁOS POMORZA

Organ PPS na Pomorze północne, Warmię i Mazury

Rok 2

Grudziądz-Kwidzyn-Sztum-Malbork-Elbląg, sobota-niedziela, dnia 31.VIII-1.IX. 1946 r.

Nr. 198

## Europa po wyborach | Marszałek Żymierski do Polskiego Czerwonego Krzyża

Druża połowa ubiegłego roku i pierwsza bieżąca, upłynęła pod znakiem wyborów. — Rozpoczęła je Anglia (lipiec 1945 r.), dwukrotnie stawała do urn wyborczych Francja i tylko w niewielkiej ilości państw wybory się jeszcze nie odbyły.

Zestawienie dotychczasowych wyników głosowania jest nader ciekawe i prowadzi z kolei do całego szeregu nadzwyczaj interesujących wniosków. Przjrzyjmy się na wstępie samym tylko cyfrom. Na pierwszy rzut oka układają się one w skali zupełnie odmiennych rezultatów. A więc np. w Anglii i w Norwegii, bezkompromisowo zwyciężyły partie robotnicze. Na następnym miejscu należałoby wymienić Szwecję, Austrię i Czechosłowację, gdzie partia socjal-demokratyczna względnie bloki socjalistyczno-komunistyczne uzyskały około połowy mandatów. Dalej idą: Francja, Włochy i Finlandia, (małe różnice na niekorzyść partii robotniczych), Belgia i Holandia (niewielka przewaga partii mieszczańskich). Kończą szereg Węgry, w których zdecydowanie (o 100 miejsc) zwyciężyła partia drobnych rolników.

Cyfrów te relacje wymagają o tyle dalszych komentarzy, że np. w Belgii i Holandii a najjaskrawiej na Węgrzech — większe czy mniejsze zwycięstwa stronictw katol., liberalnych, mieszczańskich czy chłopskich pozostały bez żadnego wyraźnego wpływu na ukształtowanie się i dotychczasową politykę rządów tych krajów. Ale nie o to w tej chwili chodzi. Zsumowawszy wszystkie te wyniki i wyprowadzwszy przeciętne w stosunku do wszystkich państw, które przeprowadziły już u siebie wybory, otrzymamy procentowy wynik dla całej Europy Zachodniej, wynoszący 50:50. Cóż ten stosunek oznacza i jak go należy tłumaczyć? I jakie jest polityczne oblicze tej równowagi partii proletariackich i mieszczańskich?

Aby rozsądnie i wyczerpująco na to pytanie odpowiedzieć, przyjrzyjmy się nieco bliżej przeciwnikom polityki robotniczej. Już pierwszy rzut oka prowadzi do rewelacyjnych ustaleń. Oto obóz mieszczański nie przedstawia bynajmniej jakiegoś mniej więcej jednolitego pod względem programowo-politycznym bloku. Jest on zlepkiem, konglomeratem całego szeregu różnorodnych ugrupowań, które ożywia jedna wspólna myśl przewodnia: samoobrona wobec radykalnego tempa polityki zdecydowanie lewicowej. I jeszcze jedno. Niemal nad wszystkimi tymi „partiami”, od konserwatywnych i reakcyjnych począwszy, a kończąc na względnie postępowych, powiewa sztandar „wojującego” (ściślej „politykującego”) katolicyzmu.

Jest bardzo charakterystyczne, że prawie wszystkie ugrupowania mieszczańskie nie mają nic, albo niewiele przeciwko nacjonalizacji. Oczywiście dowodzi to z jednej strony wszech-europejskiego triumfu myśli postępowej.

Mamy jeszcze jeden dowód na to, że hasło upaństwowienia i uspołecznienia stało się nakazem chwili, wskazaniem na najbliższą przyszłość, palącym zażądaniem społecznym. Ale z drugiej strony skonstatowanie tego faktu staje się sygnałem alarmowym do obudzenia czujności: socjalizacja a „socjalizacja” to dwie wielkie różnice, na marginesie których moglibyśmy poczynić cały szereg zasadniczych zastrzeżeń. Nie jest bowiem bynajmniej dla nas rzeczą obojętną, czy socjalizacja, szczególnie w pierwszych jej rzutach pójdzie drogą właściwą czy niewłaściwą, na jaką skalę zostanie cała akcja zakrojona i w jakim tempie będzie postępowała realizacja naszych zamierzeń. Nie jeden już zresztą nasz wysiłek poszedł na marne właśnie dzięki „życzliwej” pomocy i współpracy „sympatyków”. Najlubiejszym przy tym chwytym jest „stopniowanie i rozkład w czasie” oraz „liczenie się z aktualnymi warunkami rzeczywistości”.

Taktyka „opozycji” jest jednak zbyt grubymi szyćmi nićmi, aby nie można jej było przejrzeć na wylot. Opowiadając się półgębkiem za socjalizacją jednocześnie czuje się wszystkimi dostępnymi środkami opinię ogółu na komunizm, używając do tego całkiem niewybrednych i bezskutecznych sposobów straszenia społeczeństwa „Wschodem”. Wymaga to od nas, rzecz jasna, jeszcze większego nakładu czujności, gdyż metody tego rodzaju duża między innymi i do tego jeszcze, aby per fasces nefas zasięgać w

Warszawa, 30. 8. W dniu dzisiejszym Naczelny Dowódca Wojska Polskiego i Minister Obrony Narodowej, Marszałek Michał Żymierski wystosował do Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża list następującej treści:

„W lipcu 1946 r. na Konferencji Międzynarodowej Ligi Narodowych Stowarzyszeń Czerwonego Krzyża w Oxfordzie, z udziałem 61 państw, wzięła udział delegacja Polskiego Czerwonego Krzyża w składzie: prezes Zarządu Głównego dr Bronisław Kostkiewicz, wiceprezes dr Feliks Kaczanowski oraz wicedyrektor dr Henryk Lenk. Aktywny udział delegacji polskiej we wszystkich komisjach i na plenum Konferencji szedł po linii utrwalenia pozycji i rozszerzenia kompetencji Ligi jako właściwej władzy Międzynarodowego Czerwonego Krzyża i doprowadził do postawienia powagi Polskiego Czerwonego Krzyża na terenie międzynarodowym na należnym Polsce poziomie.

Przeprowadzone na Konferencji polskie tezy i wnioski, podyktowane troską o realizację humanitarnych haseł czerwokrzyżskich, mają doniosłe moralne znaczenie dla stosunków międzynarodowych i są wkładem polskiej — siły demokratycznej do sprawy ustalenia po

inicjatywa i wniosek delegacji polskiej o konieczności wprowadzenia do Konwencji Genewskiej artykułu, potępiającego bombę atomową jako metodę wojny, zyskał jednomyślną a-

probantę Konferencji oxfordzkiej. Uchwała ta, o historycznym znaczeniu, jest zasługą polskiej delegacji, która stanowiskiem swoim i pracą dobrze przysłużyła się Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi.

Jako minister Obrony Narodowej, któremu Polski Czerwony Krzyż statutowo podlega, wyrażam tą drogą gorące podziękowanie prezesowi Zarządu Głównego PCK, dr Bronisławowi Kostkiewiczowi, wiceprezesowi dr Feliksowi Kaczanowskiemu oraz wicedyrektorowi dr Henrykowi Lenkowi za pracę, dokonaną przez nich na Konferencji Międzynarodowej Ligi Na-

rodowych Stowarzyszeń Czerwonego Krzyża w Oxfordzie.

Zyczę Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi i jego kierownictwu, realizującemu najszlachetniejsze hasła humanitaryzmu, dalszej owocnej pracy dla dobra naszego społeczeństwa, tak ciężko dotkniętego skutkami wojny.

Proszę Zarząd Główny PCK o ogłoszenie mojego listu wszystkim członkom PCK.

NACZELNY DOWÓDCA WOJSKA POLSK.

Minister Obrony Narodowej  
(-) Michał Żymierski  
Marszałek Polski

## Rezolucja międzynarodowej konferencji socjalistycznej

Paryż (PAP). Na międzynarodowej konferencji socjalistycznej, która w ciągu 2 dni obradowała w Paryżu, przyjęto dwie rezolucje, wzywające do: położenia kresu rządów gen. Franco oraz do międzynarodowej akcji socjalistycznej, dla urzeczywistnienia tego celu. Rezolucje zostały przyjęte przez zgromadzenie delegatów partii socjalistycznych 18 państw. Pierwsza rezolucja stwier-

dza, że „dalsze istnienie reżimu gen. Franco zagraża demokracji i pokojowi na świecie. Partie socjalistyczne mają absolutne zaufanie do dobrej woli narodu hiszpańskiego, zwłaszcza jego klas pracujących, odrodzenia w formie konstytucyjnej systemu rządów republikańskich, obalonego przez oddziały gen. Franco przy pomocy interwencji sprzymierzonych z nim mocarstw faszystowskich.”

Druża rezolucja popiera sprawozdanie podkomisji ONZ w sprawie Hiszpanii i wyraża nadzieję, że następane zgromadzenie ONZ przyjmie i wcieli w życie postulaty tego sprawozdania, które wzywa do zerwania stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią. Rezolucja stwierdza, że do obowiązków partii socjalistycznych we wszystkich państwach należy dopilnowanie, by rządy stosowały środki gospodarcze, któreby wpłynęły na przyspieszenie zaleceń podkomisji Organizacji Narodów Zjednoczonych.

## Hitler przygotowywał inwazję na Stany Zjednoczone

Waszyngton. Sędzia Robert H. Jackson, czołowy oskarżyciel amerykański w procesie norymberskim, opublikował zdobyte tajne dokumenty niemieckie, z których opinia publiczna dowiaduje się szczegółów niemieckiego planu inwazji na Anglię w 190 r. Dowiaduje się też o koncepcji ataku na Amerykę.

Z dokumentów wynika, że w październiku 1940 r. Hitler zajmował się planem obsadzenia niektórych wysp na Atlantyku, które miały być później użyte jako bazy do walki przeciw Ameryce. W jednym z dokumentów jest mowa o tym, że inwazja na USA zależy od neutralności Portugalii oraz od poparcia Francji i Hiszpanii. Inny wreszcie dokument, podpisany przez Hitlera, Keitla, Jodla i Warlimonta, powiada, że do 15 maja 1941 r. muszą być ukończone przygotowania do uderzenia na ZSRR. (ZAP)

## Minister Bevin wrócił do Paryża

London (PAP). Korespondent dyplomatyczny Reutersa donosi, że brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin powrócił na Konferencję Paryską. Minister Bevin podczas pobytu w Londynie omówił najważniejsze zagadnienia dyplomatyczne z premierem Attlee, oraz z wyższymi urzędnikami ministerstwa spraw zagran. i ministerstwa kolonii.

Jak słychać, po powrocie do Paryża nastąpi wznowienie obrad Wielkiej Czwórki, celem przyspieszenia prac Konferencji.

## Oświadczenie Ambasady Polskiej w Waszyngtonie

Waszyngton (SAP). Ambasada polska w Waszyngtonie w oświadczeniu złożonym prasie amerykańskiej, przedstawiła notę amerykańską do Polski w sprawie wyborów, jako próbę ograniczenia praw suwerennych Polski i mieszaną się w wewnętrzne sprawy państwa polskiego.

zgodnym jak dotąd frontie robotniczo-demokratycznym ziarno nieporozumień i „nieufości. Wszelkie drobne i nie zawsze poważne nieporozumienia w łonie naszej „połowy” usiłuje się wyolbrzymić, nadać im pozory różnic zasadniczych, wygrywać pozorną sympatię do jednego z partnerów, aby tym skuteczniej wzbudzić nienawiść do drugiego. Co sobie po tej taktyce strona przeciwna obiecuje — nie trudno się domyślić.

Ponieważ w naszej polskiej rzeczywistości mamy do czynienia „mutatis mutandis” z podobnym mniej więcej układem sił, ponieważ stoimy w przededniu wyborów — nie od rzeczy byłoby dobrze zastanowić się i u nas nad istotywnym sensem w ten czy inny sposób pozorowanych rozgrywek politycznych. Uświadomienie zaś w tym względzie ogółu walnie przyczyniłoby się do ugruntowania i przyspieszenia zwycięskiego pochodu socjalizacji.

## Nowe prezydium CKW PPS

Warszawa (SAP). Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej odnowiony na ostatnim zebraniu Rady Naczelnej PPS w dniu 25 sierpnia br. odbył w dniu 28 sierpnia br. posiedzenie, na którym jednomyślnie ukończył się następująco:

Przewodniczący — tow. Edward Osóbka-Morawski, I wiceprzewodniczący — tow. Kazimierz Rusinek, II wiceprzewodniczący — tow. Adam Kuryłowicz, Sekretarz Generalny — tow. Józef Cyrankiewicz, sekretarze — tow. Włodzimierz Reczek i tow. Henryk Jabłoński

## Najcięższa decyzja

Waszyngton. Szef amerykańskiego sztabu generalnego, gen. Eisenhower, wyznał ostatnio, że najcięższą jego decyzją w czasie, gdy był naczelnym dowódcą alianckich sił zbrojnych na froncie zachodnim, dotyczyła

## gen. Eisenhowera

kwestii, czy ma poświęcić dwie dywizje spadochroniarzy w dniu rozpoczęcia inwazji i ryzykować życie tylu tysięcy ludzi. Rzeczoznawcy wojskowi liczyli się wówczas z możliwością strat w granicach 90—95 procent. Na szczęście rzeczywistość okazała się mniej okrutna, a przygotowania niemieckie mniej groźne: straty obu dywizji wyniosły tylko 6 procent, a użycie ich przesądziło o powodzeniu inwazji w Normandii. (ZAP)

## Graziani przewieziony z więzienia do szpitala

Rzym. Były marszałek Graziani został przewieziony pod silną eskortą z więzienia na wyspie Procida do szpitala w Neapolu, gdzie będzie poddany operacji.

Proces przeciwko Grazianiemu, oskarżonemu o współpracę z Niemcami i popieranie faszystów, odraczano już dwukrotnie ze względu na jego stan zdrowia. (PAP)

## Przeloty samolotów amerykańskich

Belgrad. Agencja Tanjug donosi, że w związku z ostatnim incydentem zmuszenia do lądowania 2 samolotów amerykańskich na terytorium Jugosławii — prasa jugosłowiańska donosi, że w ciągu ostatnich kilkunastu dni, poprzedzających ten incydent, nad terytorium Jugosławii przeleciało 91 samolotów amerykańskich. (PAP)

## Działania wojenne w Indonezji

London (PAP). Agencja indonezyjska „Antara” donosi, że w Medanie na Sumatrze wylądowało dalszych 300 żołnierzy dla wzmocnienia anglo-holenderskich wojsk. W pobliżu Bobasi oddziały 500 żołnierzy angielskiej, wspierane przez artylerię, przystąpiły do zakrojonej na szeroka skalę działań wojennych.



# Wydatna pomoc Szwecji zniszczonej Warszawie

Warszawa, 30. 8. Delegacja m. st. Warszawy w składzie: Prezydenta ob. Stanisława Tolwińskiego, sekretarza generalnego Naczelnej Rady Odbudowy m. st. Warszawy inż. arch. Heleny Cyrkuso-wej i szefa Resortu Zdrowia i Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego m. War- szawy dr. Jana Rutkiewicza bawiła w tych dniach z oficjalną wizytą w Sztok- holmie.

Na konferencji prasowej w Prezydium Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy de- legacja polska złożyła sprawozdanie ze swego pobytu w Szwecji.

Szwecja bardzo pomaga Polsce, zwłaszcza Warszawie. Szwedzi wyposa- żyli dawny szpital Dz. Jezus w 400 łó- żek szpitalnych, bieliznę pościelową, dwa aparaty roentgenowskie oraz czę- ściowo w laboratorium.

Szczególą opieką Szwedzi otaczają dzieci warszawskie. W Otwocku zostaje uruchomiony szpital i sanatorium „Olin” na 300 łóżek dla dzieci gruźliczych. Per- sonel lekarsko-pielęgniarski będzie się składał ze Szwedów i Polaków. Już w tej chwili przebywa w „Olinie” 60 dzie- ci, chorych na gruźlicę. Uroczyste otwar-

cie nastąpi w połowie września r. bież. Na otwarcie prezydent Tolwiński zapro- sił prezydenta miasta Sztokholmu Ka- rola Alberta Andersona.

W Sztokholmie powstał Komitet Po- mocy Warszawie. Komitet ten organi- zuje na dzień 15 września rb. na terenie

całego państwa szwedzkiego zbiorke pu- bliczną, na rzecz odbudowy naszej sto- licy. Ponadto z inicjatywy Komitetu Po- mocy Warszawie Szwecja ma wybudo- wać w Warszawie kilka obiektów. Roz- waża się wybudowanie w Warszawie domu dla inwalidów, emerytów i domów dziecięcych oraz szeregu sklepów dla spółdzielni. Sklepy spółdzielcze mają być pokazowe i znajdować się w każdej dzielnicy Warszawy.

## Starcia z wojskami okupacyjnymi we Włoszech

Rzym (PAP). Na skutek nieodpo- wiedniego zachowania się wojsk anglo- saskich doszło w Livorno i Mestre (We- necja) do gwałtownych starć między żołnierzami a ludnością cywilną. W Li-

vorno doszło do gwałtownej bójki i strzelaniny, w wyniku której zginęło czterech żołnierzy murzynów, zaś pięciu Włochów odniosło ciężkie rany. Wojska otrzymały rozkaz pozostania w kosza- rach. Po wielu godzinach zdołano przy- wrócić w mieście spokój.

## Propaganda szeptana kwitnie

Berlin (ZAP). Do skrzynki pocztowej radia berlińskiego nadszedł od słu- chaczy niemieckich szereg listów, obra- żających nastroje w brytyjskiej strefie okupacyjnej.

„Ulica — piszą słuchacze — wygląda akurat tak, jak bezpośrednio po wojnie. Przed składami długie ogonki, dzieci że- brzące u żołnierzy anglosaskich o chleb, mężczyźni zbierający resztki papierosów — oto dowody, jak dalece upadł „her- renvolk”. Taki grunt jest podatny oczy- wiście do wszelkiego rodzaju bezpodsta- wnych plotek, które powodują atmosfę niepewności, niezadowolenia i wycze- kiwania. Mówi się bowiem o klęskach żywiolowych, niesamowitych wynalaz- kach, skróceniu przydziałów żywności- wych itd.”

Pewien urzędnik policyjny pisze: „Tak jak w czasie wojny, całkowitą wi- nę za wszystkie nieszczęścia usiłowano przypisać Żydom, teraz przypisuje się je

## Nadrenia samodzielnym państwem

London (PAP). Korespondent pa- ryski „Daily Telegraph” dowiaduje się, że rząd francuski, idąc za projektem rządu brytyjskiego, rozważa plan utwo- rzenia nowego państwa, obejmującego Nadrenię i Palatynat ze stolicą w Mo- guncji. Nadrenia, Hessen, Nassau i Pa- latynat byłyby włączone do nowego państwa. Administrację w tym pań- stwie sprawowałby rząd niemiecki, mia- nowany przez Francuzów. Ludność mia- łaby swobodę wypowiedzenia się co do charakteru tego rządu i mogłaby wy- brać jego skład.

## Jeńcy witali z otwartymi rękoma

Lipsk (ZAP). Powracający maso- wo z obozów w Rosji sowieckiej jeńcy niemieccy spotykają się w „Vaterlan- die” z serdecznym przyjęciem i pomocą w postaci odzieży, żywności, czy też sprawach mieszkaniowych jak i w pracy. W Kamienicy (Chemnitz) np. z 600 b. jeńców, którzy wrócili, 400 znalazło już pracę zarobkową. Stan zdrowia byłych jeńców jest na ogół zadowalający.

## Podróż ćwiczebna „Dar Pomorza”

Warszawa, 30. 8. Dowiadujemy się da- lszych szczegółów, dotyczących podróży ćwi- czebnej statku szkolnego polskiej marynarki handlowej „Dar Pomorza”, który — jak już podawaliśmy — przybył ostatnio do Marsylii.

Statek, który wyruszył z Gdyni 20 lipca br., odwiedził dotychczas porty Kopenhage, Skagen i Southampton. Załoga wszędzie spotkała się z bardzo serdecznym i gościnnym przyjęciem. Święto Niepodległości, 22 lipca, uczniowie obchodzili w poselstwie polskim w Kopenha- dzie w gronie tamtejszej Polonii.

Z Marsylii statek uda się w podróż po- wrotną przez Gibraltar i Portsmouth do Gdyni.

## Przeszło milion Austriaków w wojsku niemieckim

Wiedeń (ZAP). Podług najnow- szych statystyk urzędowych armia nie- miecka powołała do szeregów swych 1.100.000 Austriaków z ogólnej liczby 7.000.000 obywateli ziem austriackich. Z ogólnej liczby 700.000 zwolnionych do- tąd przez Stany Zjednoczone, Anglię, Związek Sowiecki i Francję jeńców, po- wróciło najwięcej — gdyż 300.000 — ze

Stanów Zjednoczonych. Los 400.000 Austriaków jest jeszcze nieznany. Obli- cza się, że cztery mocarstwa trzymają jeszcze jako przestępców politycznych 35.000 Austriaków.

## Podziemne pismo hitlerowskie w Wiedniu

Wiedeń (ZAP). W Wiedniu poczy- na się ukazywać pierwsze nielegalne cza- sopismo hitlerowskie pod tytułem: „Die Gerechten”. Pismo ma cztery strony i zajmuje się głównie atakowaniem socja- listów i komunistów oraz narzekaniem na „brak demokracji” w Austrii, ponie- waż hitlerowcom odebrano prawo wy- borcze.

## Amerykanie niemieckim dzieciom

Stuttgart (ZAP). Pułk konstab- łów amerykańskich urządził dla 15.000 dzieci niemieckich olbrzymią zabawę la-

Anglikom. Pomóżcie nam — kończy po- licjant — w zwalczaniu szeptanej propa- gandy, abyśmy ze spokojem mogli zająć się odbudową.”

## Z chłopca — księcia

Hohenzollern przeżył wojnę w Anglii pod nazwiskiem angielskim

London (SAP). Georges Mansfield, angielski „farmer” staje się na nowo księciem pruskim Fryderykiem.

Podczas wojny książe Fryderyk, syn Kronprinza niemieckiego mieszkał w Anglii, zachowując ściśle incognito. Pod nazwiskiem Mansfielda prowadził życie jako właściciel ziemski w majątku Pit- nore Holl w Hertfordshire.

Obecnie zdecydował się powrócić do tytułu książęcego, zapewniając solennie, że nie jest to absolutnie w związku z sy- tuacją polityczną Niemiec. Żona i dzie- cko jego powróciły też do tytułów.

## Dyplomata niemiecki przed sądem

Rzym. Były poseł hitlerowski przy Waty- kanie, Weissbecker, został wydany władzom sprzymierzonym i wkrótce stanie przed sądem. Przebywał on od zakończenia wojny jako o- soba prywatna w Watykanie. Wśród Niem- ców, którzy nadal jeszcze przebywają w Pań- stwie Kościelnym, znajdują się też dzieci by- lego głównodowodzącego armii niemieckiej we Włoszech, gen. Kesselringa. (ZAP)

## Nowy kabel podmorski między W. Brytanią i Europą

London (PAP) — Brytyjski urząd pocztowy przeprowadził najdłuższy od czasu za- kończenia wojny kabel podmorski pomiędzy Wielką Brytanią i Europą, a mianowicie do Niemiec. Nowy kabel ma 200 mil morskich dłu- gości i daje możliwość przeciągnięcia 5 — 4 linii

telefonicznych i 18 telegraficznych. Dawniej założony kabel pozwalał na przeciągnięcie tylko jednej linii telefonicznej i 6 telegraficznych. Zwiększenie ilości przewodów stało się możli- we dzięki włączeniu do kabla specjalnego wzmacniacza podmorskiego.

MIROSLAW BEZLUDA.

## Z powrotną falą na zachód

Powieść współczesna

34

Stefan dwoił się, troił, byle nadażyć w pracy i przewyższyć wykonanie nałożonych na niego obo- wiązków.

Osiedliwszy przybyłych we wsiach swego powiatu, wczuwał się w sytuację ludzi, którzy przyjechawszy tu, nie mieli kontaktu ze środowiskiem z którego wyszli i z tego powodu pozbawieni byli wiadomości z głębi kraju, wiadomości, których każdy człowiek potrzebuje jak strawy duchowej.

Nawiąawszy kontakt z referentem oświatowym, urządził w zaludnionych wsiach zebrania, wygłasza- jąc odczyty.

W miarę jak wsi zaludnionych powstawało coraz więcej, zwracał się do poszczególnych organizacji i instytucji społecznych, by zakładały we wskaza- nych przez niego wsiach koła, a w miasteczkach po- wiatu — oddziały.

Wkrótce mógł się już poszczycić tym, że w wie- kszych ośrodkach, w wyniku powstania tam komite- tów czy kół, całego szeregu organizacji politycznych i społecznych, powstawały też spółdzielnie i świetlice.

Oczywiście mógł tego dopiąć tylko dlatego, że nie zniszczona przez działania wojenne Legatka posiadała już oddziały powiatowe wyżej wymienionych ognisk.

Do tych rozmaitych nowozałożonych kół zaczęły

też docierać i czasopisma, chociaż co prawda z du- żym opóźnieniem.

Widząc, że osiedleńcy odczuwają brak pomocy lekarskiej i sanitarnej wysyłał alarmujące pisma do Zarządu Głównego PUR'u, by przy punktach etapowych organizować pomoc sanitarną.

Zanim to jednak nastąpiło, sam organizował tak- ką pomoc w ramach możliwości swego referatu.

Ponieważ takie posunięcia u niego w referacie wymagały koniecznie wydatków pieniężnych, stał się on czarną zmorem referatu finansowo-budżetowego.

Pewnego razu jeden ze zwierzchników jego po- wiedział mu: Obywatelu Czerwiński, wy się zapomi- nacie, że jesteście tylko referatem osiedleńczym, podczas gdy wam się wciąż zdaje, że ten wasz referat jest przynajmniej jakimś urzędem ministerialnym.

Stefan nie zwracał jednak na te docinki uwagi, nie zrażał się tym i pracował dalej.

Znowu ktoś inny, niby dobrze mu życzący, prze- strzegł go czy pouczał, że czy on będzie marnował swoje siły i zdrowie, czy nie, to i tak o tym w War- szawie nikt nigdy wiedzieć nie będzie. Jeżeli zaś ktoś będzie nawet i czytał te jego sprawozdania, któ- re on tak pilnie wysyła, to może zaledwie raz jeden zdąży tylko na nie rzucić okiem i na pewno, zapomi- nając o nich odłoży je, a on w konsekwencji tak czy tak nie będzie miał za to ani uznania, ani zapłaty.

Młody Czerwiński odpowiadał na to... mądrością starca:

— Całe życie przecież tak nie myślę pracować, bo prędko wykończyłbym się, ale każdy człowiek, w pe- wnym okresie swego życia, powinien dać z siebie dla Państwa, a więc dla drugich obywateli, jak najwięcej

pracy i poświęcenia. Potem może on znowu zająć się tylko swoimi sprawami. Ale niech każdy z obywateli w Państwie pracuje z oddaniem i dla dobra drugich z przejęciem, chociażby tylko jeden rok w swoim ży- ciu, to wystarczy, ażeby wnieść na wyżyny to Pań- stwo, w którym wszyscy obywatele dopro to by odczuli.

Nie chcąc tu wtrącać się do rozumowania Czer- wińskiego, musimy jednak zaznaczyć, że miał wielką rację, gdyż praca jego oraz innych, jak nie mniej ich sprawozdania nie poszły na marne, gdyż właśnie dzięki temu powstaje ta książka, która nie tylko, że wiele rzeczy dotyczących się zagadnienia Ziemi Odzyska- nych dokładnie opisuje, ale ma też za zadanie... potępić to wszystko, co było czy jest złem na tych ziemiach, a to w tym celu, by znalazła się na to zło rada — tak jak już w większości wypadków się zna- laza — i by otworzyć oczy niektórym ludziom na to wszystko dobre, co z uzyskania tych ziem na nas spływa, ludziom, którzy problemem Ziemi Odzyska- nych nie zajmują się, lub o ile się zajmują, to nie dość dużo im swej uwagi poświęcają.

Wracając do pracy Czerwińskiego, musimy zau- ważyć, że dzielnie w niej sekundował mu Józek, któ- ry był nieodłącznym jego współpracownikiem w or- ganizowaniu odczytów czy zebrań.

Chcąc mieć na ten cel dużo czasu i nie chcąc za- mować się nadal pilnowaniem młyna, Józek sprowa- dził tu Janka, który razem z nim przejął młyn i pra- cował w swoim zawodzie. Janek wprawdzie pomagał mu, ale zastrzegł się, że do pracy weźmie się dopiero wtedy, gdy skończy się akcja osiedleńcza i wtedy do- piero pracować będzie z nim na równi. (c. d. n.)



## Ile ludzi pracuje w naszych portach?

Z ważniejszych instytucji, pracujących na Wybrzeżu, zatrudniają Zjednoczone Stocznie Polskie w woj. gdańskim 6435 pracowników.

Gdańska Dyrekcja Odbudowy zatrudnia około 300 pracowników, Biuro Odbudowy Portów 2368, Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego 3221, Warsztaty Główne PKP Gdańsk-Trojan zatrudniają 1252 pracowników.

Ogólny stan zatrudnienia w Gdyni i Gdańsku wynosi 88.913 pracowników, w tym w Gdańsku 55.756 osób w 1746 zakładach pracy.

### Stan zatrudnienia w przemyśle węglowym

Katowice (ZAP). W ciągu pierwszego półrocza stan zatrudnienia w przemyśle węglowym wzrósł z 216.589 osób w styczniu 1946 r. na 235.743 w czerwcu br. Liczby te obejmują pełny stan zatrudnienia wraz z wszystkimi zakładami pomocniczymi. Samych pracowników fizycznych było z końcem półrocza 177.547, z czego 114.557 w kopalniach na dole i 62.990 na powierzchni. Charakterystyczne i pomyślnie jest, że ilość pracowników na dole tj. właściwych górników, wydobywających węgiel, wzrosła, podczas gdy ilość robotników na powierzchni nieco spadła. W styczniu pracowało na dole 107.990 ludzi, na powierzchni zaś 64.871. Ilość pracowników umysłowych przemysłu węglowego wzrosła nieco, z 11.534 osób w styczniu na 12.298 osób.

### Nafta, benzyna i papierówka dla Polski

Gdańsk (ZAP). 27. bm. weszło do portu gdańskiego tylko pięć statków przywożąc jednakże na swym pokładzie transporty o wielkiej wartości dla Polski. Szwedzki statek „Nils Sture” przywiózł rudę żelazną, amerykański statek „Lanota” duży transport nafty, szwedzki statek „Natalia” papierówkę, a szwedzki statek „Awanti” około 15.000 ton benzyny. Statek „Awanti” jest jednym z największych nowoczesnych tankowców o zanurzeniu 28 stóp. Holowany do miejsca rozładunku, otarł się kilkakrotnie o dno na skutek głębokiego zanurzenia. Piąty statek polski „Polesie” wszedł pusty. Tego samego dnia wyszły cztery statki, w tym dwa z węglem.

### Kopalnia „Katowice” poszukuje strażników

Katowice. Kopalnia węgla „Katowice” poszukuje do straży przemysłowej 40—50 strażników w wieku 30—50 lat. Wymagana jest umiejętność obchodzenia się z bronią. Wynagrodzenie wynosi od 44—48 zł dziennie, plus stołówka i przydziały żywnościowe. Godziny nadliczbowe płatne są osobno. Zainteresowani winni się zgłaszać do oddziału Urzędu Zatrudnienia w Katowicach, Warszawska 7, lub bezpośrednio do kopalni „Katowice”, ul. Peowiaków.

## Mąż dwustu kobiet - ojciec 31 żyjących synów Ibn Saud najpotężniejszy władca arabski

Najpotężniejszym bezsprzecznie władcą arabskim jest król Hedżasu Ibn Saud. Sposób w jaki rządzi krajem, jego przyzwyczajenia i prywatne życie są naogół mało znane. Niewielka ilość szczegółów, która dotarła do wiadomości publicznej, pozwala jednak zapoznać się bliżej z sylwetką władcy.

### KRÓL PRACUJE

Dzień rozpoczyna król bardzo wcześnie. Wstaje na godzinę przed wschodem słońca i czyta koran. Kiedy z minaretów jego stolicy El Riad odezwą się głosy muezzinów, król poraz drugi odmawia przepisane modlitwy. Z kolei bierze kąpiel poranną i pije bardzo mocną herbatę.

Po tym skromnym posiłku rozpoczyna załatwianie spraw państwowych. Najpierw przyjmowani są ministrowie, którzy składają królowi sprawozdania o wydarzeniach w kraju, ruchach szepców itd. Potem tłumacze zdają relacje z nocnych audycji zagranicznych radiostacji. Z sytuacją międzynarodową zapoznaje się król dokładniej, czytając telegramy nadesłane przez jego zagraniczne misje. Wiadomości te stanowią następnie temat dyskusji z pierwszym współpracownikiem króla — ministrem finansów Abdullah el Sulejmanem.

w Gdyni 33.157 osób w 1463 zakładach pracy. W miesiącu lipcu przy pracach, związanych z przedładunkiem w porcie Gdyni i Gdańsku, ogólna liczba przepracowanych robotników wynosiła 84.520, z czego na Gdynię przypada 52.440, na Gdańsk 32.080 robotników.

## Kołobrzeg powinien być stolicą powiatu

Kołobrzeg (ZAP). Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Polskich w Kołobrzegu wystosowało do ministra spraw wewnętrznych rezolucję, w której domaga się przeniesienia siedziby starostwa z Korlina do Kołobrzegu.

W rezolucji swej kupcy stwierdzają, że Kołobrzeg z dawien dawna był siedzibą starostwa i że jest największym portem rybackim na tym odcinku wybrzeża i jako taki ma nawet swe własne zaplecze, które nie ciąży ani do Szczecina, ani do Gdyni. Miasto to liczyło przed wojną 40.000 mieszkańców i po-

siadało wówczas poważny przemysł przetwórczy, rybacki przede wszystkim. Korlina była natomiast przed wojną małym trzy i pół tysięcznym miasteczkiem, które i w tej chwili nie ma żadnych możliwości rozwoju.

Rezolucja stwierdza, że należy przystąpić do szybkiej odbudowy miasta i portu, a to może nastąpić jedynie, gdy urząd powiatowy zostanie przeniesiony do Kołobrzegu. Kołobrzeg jest co prawda w 70% zniszczony, ale nie ulega wątpliwości, że mając doskonałe warunki naturalne szybko się odbuduje.

## Ulgi podatkowe dla osadników

Kamień (ZAP). Ministerstwo Skarbu przyznało dla osadników na Ziemiach Odzyskanych osiedlonych do końca 1946 roku niższe podatki, a dla pewnych powiatów nawet poleciło przeprowa-

dzić zupełne umorzenie należności z podatków: obrotowego, przemysłowego i od wynagrodzeń i to do końca 1947 r. Umorzeniem podlegają podatki, które mają płacić osadnicy wojskowi t. j. zdemobilizowani żołnierze, osiedleni na terenach następujących powiatów Pomorza Zachodniego: miasto Szczecin, Kamień, Uznam-Wołyn, powiat welecki, Nowogród, Gryfin i Chojnice nad Odrą.

## Robotnicy dyrektorami

Katowice. Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Katowicach zestawiała listę robotników, którzy dzięki swym zdolnościom zawodowym, organizacyjnym oraz nabytym w ciągu lat pracy wiadomościom, zostali w ostatnim czasie wysunięci na stanowiska kierownicze w przemyśle. Lista obejmuje około 50 nazwisk. O możliwości awansu społecznego ludzi pracy świadczą nazwiska, np. Paweł Chowańcz z kopalni „Karol” w Rudzie Śląskiej, który pracował poprzednio jako rębacz, obecnie zajmuje stanowisko dyrektora kopalni. Z górnikami stał się również wicedyrektorem kopalni „Waleska” ob. Teodor Piósek, wicedyrektorem kopalni „Janów” został robotnik Paweł Brombosz, ponadto wielu robotników wysunęło się na stanowiska produkcyjne w przemyśle włókienniczym, spożywczym, metalowym, poligraficznym i innych. (PAP)

### Związek Zawodowy Poligrafów obraduje nad umową zbiorową

Warszawa, 29. 8. W dniu 27 sierpnia odbyło się zebranie Rad Zakładowych i delegatów Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Poligraficznego, dotyczące umowy zbiorowej. Prezes Związku, ob. Cichoński, poinformował zebranych o przebiegu dotychczasowych prac Komisji Cennikowej i Komisji Mieszanej Plac w sprawie zatwierdzenia przedłożonego projektu umowy zbiorowej dla Związku Zawodowego Poligrafów. (PAP)

## Zbierajmy zioła

Wskazówki jak i co zbierać we wrześniu

Wartość surowca zielarskiego zależy od tego, jakiej porze go zbieramy i jak go preparujemy.

Nie są to rzeczy trudne ani skomplikowane, jednakże trzeba przestrzegać pewnych zasad, pamiętając o tym, że zbierać należy przede wszystkim czysto.

Przy zbiorze kwiatów rumianku należy zbierać przekwitnięte kwiaty bez szypulek, układać w koszyczku lub pudełkach, suszyć w cieniu, pakować w skrzynki z lekką tylko uciskającą.

Liście mącznicy zbiera się ścinając ulistnione wierzchołki pędów, po wysuszeniu w cieniu, osmykuje się liście lub omlóca się cepem i oczyszcza się na wialni.

Liście lalki czarnej trudno schną i łatwo czernieją. Rozetę liści rośliny zbiera się w pierwszym roku rozwoju, gdy są duże i osobno liście lodygowe rośliny w drugim roku — małe. Najlepszy surowiec otrzymujemy przez suszenie w suszarni ognowej lub nanizując na mocne nici rzadko i susząc girlandami tak jak tytoń.

Lulek jest rośliną trującą, po pracy należy myć ręce i przechowywać osobno w papierowych torbach.

Jałody suszymy nawet na słońcu, przechowujemy zabezpieczając od owadów.

Przy zbiorach zarodników widłaku ścinamy tylko kłoski, suszymy je na strychu na papierkach klejonych.

Przy wysychaniu zarodniki wysypują się, resztkę wytrząsa się z kłosków i prosek ten

### Z Pomorza

#### Przewodniczący sądu zgłasza votum separatum w procesie o nadużycia urzędnika TŻP

Nieprzeciętną była sprawa, jaką rozpatrywał w tych dniach sąd doraźny w Wejherowie. Na ławie oskarżonych zasiadł Tadeusz P., urzędnik Tymczasowego Zarządu Państwowego, oskarżony o przekroczenie władzy na stanowisku członka komisji szacunkowej. Mianowicie P. pobrał 2000 zł od interesanta za szacunek kupowanego rozbitego samochodu, a nadto przyjął 9000 zł od innej osoby na koszty oszacowania samochodu, znajdującego się w terenie.

Oskarżony nie przyznał się do winy, a świadkowie na rozprawie ustalili, że w Wejherowie zadomowił się zwyczaj, iż osoby, reflektujące na kupno uszkodzonych samochodów, wpłacają bezpośrednio na ręce członków komisji po 500 zł dla każdego za dokonane oszacowanie. Na te kwoty nie wydawano pokwitowań, nie przechodziły one przez księgowość TŻP. W wypadku, gdy zależało komuś na pośpiechu, prócz ustalonej na miejscu taksy, wpłacał nadto kwotę na pokrycie wydatków, związanych z wyjazdem na prowincję.

Ze względu na przeszłość oskarżonego, który jest odznaczony orderami i 4 lata przesiedział w obozach koncentracyjnych, sąd ogłosił wyrok niewinniający, uznając, że jako jednostka społecznie wartościowa nie połączyłby się na tak niewielką sumę, ryzykując karę, pozbawienia wolności.

Jednak sędzia przewodniczący, przegłosowany przez ławników, założył votum separatum i sprawa oprze się o Sąd Najwyższy, który musi rozstrzygnąć, czy niewpłacanie opłat do kasy urzędu nie podrywa autorytetu władzy, zwłaszcza w takich wypadkach, gdy zainteresowani wręczali członkom komisji szacunkowej znaczne kwoty „na koszty” bliżej nieustalone i gdy nie można było rozgraniczyć wyjazdów służbowych od podróży, podejmowanych w interesie nabywców samochodowych.

wysypujemy do butelek lub szczelnych torb papierowych.

Kłęczka tarataku obmyte, oczyszczone z drobnych środków korzonków, jeśli są grube, to obsuszone przekrawamy wzdłuż.

Suszymy w cieniu; na przewiewie, pakujemy w worki.

Sporysz zbiera się ręcznie, bądź z mendeli na polu, bądź przy młóce i czyszczeniu zboża. Surowiec należy dosuszyć w przewiewnym miejscu, opakować szczelnie.

Porost islandzki zbiera się cały, oczyszcza się, dosuszyć można nawet na słońcu, pakując w worki.

Takie są ogólne, podstawowe zasady samej techniki zbierania, których należy przestrzegać jeśli chcemy otrzymać surowiec pełnowartościowy.

A teraz podajemy wykaz ziół, które należy zbierać we wrześniu.

1) Kwiat rumianku pospolitego (nieprzekwitnięty). 2) Kwiat wrotyczu (same główki). 3) Ziele bratka trójki. 4) Ziele płucnika (mioduszk). 5) Ziele polonicznika (psie mydło). 6) Rdestu piasnego (bez korzonków). 7) Świećlika lekarskiego. 8) Liście mącznicy garb. (niezdzwiedzie grono). 9) Liście lalki czarnej (trujące). 10) Jałody jarzębiny. 11) Głogi. 12) Czarnego bzu (ohlunder). 13) Szyszki chmielu. 14) Zarodniki widłaku (lykopodium). 15) Sporysz. 16) Kłęczka tarataku 17) Porost islandzki (mech islandzki).

Wszystkie zioła wyżej wyszczególnione kupuje w każdej ilości: Spółdzielnia „Nasze Zioła” w Grudziądzu, ul. Wybickiego.

Rodzina króla, w której gronie spędza zazwyczaj każdy wieczór, jest niezwykle liczna. Zgodnie z przepisami koranu Ibn Saud nie posiada i nie posiadał nigdy więcej, aniżeli 4 legalne żony. Mimo to w ciągu swego życia ożeniony był z prawie dwustu kobietami. Były to małżeństwa, zawierane przeważnie ze względów politycznych. Dzięki nim bowiem Ibn Saud zapewnił sobie pokrewieństwo, a przez to i poparcie szeregu najwybitniejszych rodzin w kraju.

Po rozwodzie bowiem żony te pozostawały w El Riad, żyjąc dostatnie w żeńskiej części pałacu królewskiego, lub też wychodziły zamąż za wpływowych i potężnych szeków, czy naczelników plemion.

Zgodnie z tradycją, król oprócz żon legalnych posiada także i oficjalne nalożnice, które jednak nie są arabkami, lecz pochodzą z północnej Afryki, z Sudanu itp.

Z obecnych czterech żon Ibn Sauda, jedna jest córką szekia Raszyda, który był kiedyś zawziętym przeciwnikiem króla, druga jest córką niemniej potężnego szekia północnego Hedżasu. Dwie pozostałe są kuzynkami króla.

### 31 ŻYJĄCYCH SYNOW I NIEZNANA ILOŚĆ CÓREK

Ibn Saud posiada ogółem 31 żyjących synów, liczba zaś córek jest nieznana. Wszystkie te dzieci żyją dostatnie. Najstarszy syn, Emir

Saud, jest następcą tronu, drugi, Emir Feisal — wicekrólem Hedżasu, trzeci, Emir Mansur — pełni rozmaite funkcje dyplomatyczne. Poza tymi trzema synami ani jeden z potomków króla nie był za granicą.

Wychowanie książąt odbywa się w specjalnej szkole. Uczą się w niej koranu i uzyskują pewne wykształcenie ogólne. Języków obcych nie uczą się wcale. Wielki za to nacisk położony jest na ich fizyczny rozwój. Książęta uczą się strzelać, jeździć konno i przechodzą wojskowe wykształcenie.

Większość z nich namiętnie poluje, a każdy z nich posiada własny samochód.

Na 1500 samochodów, zarejestrowanych w Arabii Saudyjskiej, około 500 należy do królewskiego dworu.

### DYPLOMATOM ZAGRANICZNYM NIE WOLNO MIESZKAĆ W STOLICY

Gdy król przybywa do miasta portowego Dżeddy, przyjmuje przebywający tam korpus przedstawicieli dyplomatycznych państw obcych. Jest to dla nich jedyna okazja osobistego zetknięcia się z królem. Nie wolno im bowiem, ani osiedlić się w stolicy, ani opuszczać Dżeddy, by udać się do wnętrza kraju.

Dzięki izolacji, w jakiej żyje Ibn Saud, wywieranie jakiegokolwiek wpływu na niego jest niemożliwe i dlatego też może jest on dziś najbardziej bodajże niezależnym monarchą ze wszystkich arabskich władców. A. F.



# Z Ziemi Odzyskanych

## Wyrządzona krzywda będzie naprawiona

Pewna ilość gospodarstw autochtonów przydzielona została osadnikom i repatriantom, co stało się powodem różnych zażądań, a nieraz wyjazdu prawnych właścicieli gospodarstw za Odrę. Obecnie na wniosek wojewody olsztyńskiego, Ministerstwo Ziemi Odzyskanych postanowiło, że w spornych sprawach majątkowych między ludnością autochtoniczną, posiadającą obywatelstwo polskie na podstawie ustawy K. R. N. z dnia 28 kwietnia br., a napływową, należy zgodzić się z dekretem o ustroju rolnym i osadnictwie wiejskim na Ziemiach Odzyskanych, który będzie niebawem ogłoszony, kierować się następującymi zasadami:

Autochton, który uzyskał obywatelstwo polskie i który gospodarstwa nie opuścił, pozostaje na gospodarstwie.

Za nieopuszczone przez autochtona gospodarstwo uważa się również takie, na którym pozostały osoby, jego prawa reprezentujące.

Dalsze punkty omawianego zarządzenia regulują sprawy nadania przesiedleńcom nowych gospodarstw, dostarczania im środków transportowych, powołanie komisji szacunkowych dla podziału zebranych wzgl. pozostających

jeszcze na pniu ziemiopłodów, terminu zakończenia akcji przesiedlenia itp.

Stosownie do powyższego zarządzenia wojewoda olsztyński wydał rozporządzenie wykonawcze.

Według prowizorycznych obliczeń przesiedleniu podlega około 1.600 rodzin osadników, które zajmują obecnie gospodarstwa autochtonów.

## Nowe Wydawnictwo dla Ziemi Odzyskanych

Z dniem 2 września bieżącego roku rozpocznie wychodzić nowy dziennik pt. **ZIEMIA MALBORSKA**

Pismo to, którego redakcja mieści się w Sztumie (ulica Słowackiego nr 2), poświęcone zostało sprawom repolonizacji Pomorza Północnego, Warmii i Mazur, ze specjalnym uwzględnieniem żywotnych potrzeb ludności autochtonicznej.

Potrzebę własnego dziennika mieszkańcy Warmii i Mazur odczuwali bardzo dotkliwie, to też podjęta inicjatywa wydawcy, powita napewno ludność tamtejsza z uznaniem i wdzięcznością.

### MALBORK

## Zmiana władz PCK

Dotychczasowy pełnomocnik PCK w Malborku, ob. mgr. Pasiak Czesław, na skutek nawalu pracy zawodowej, złożył rezygnację z zajmowanego dotąd stanowiska na ręce pełnomocnika okręgu. Na stanowisko to powołany został znany na terenie tej miasta z pracy społecznej ob. Wrzaska Jan. Mamy nadzieję, że powyższa zmiana dodatnio wpłynie na uzdrowienie schorzałych i kulejących studentów administracyjno-gospodarczych w tej instytucji.

## O zdrowie fizyczne naszej młodzieży

### Dwa najważniejsze postulaty wychowawców fizycznych

Jest rzeczą bezsporną, że drogi przyszłej Polski wycyzy narodowi nauczyciel wychowujący młodzież. Na jego barkach spoczywać będzie trud, aby przygotować młode pokolenie Polski tak pod względem umysłowym jak i fizycznym do czekających go wielkich zadań.

Nie potrzeba podkreślać, że zadanie to trudne, przerastające, — wobec braku zrozumienia nawet ze strony czynników do poparcia szkoły powołanych, — siły nauczyciela. Nie odosobnione są też wypadki braku zrozumienia zadań szkoły i trudnej pracy nauczyciela ze strony rodziców.

Najmniejsze zainteresowanie okazuje społeczeństwo i czynnik decydujący do wychowania fizycznego. Często dla braku zrozumienia psychiki dziecka i jego naturalnych potrzeb traktujemy, my starsi, ruch fizyczny nie jako pewien potrzebny w życiu młodzieży okres, wymagający specjalnej opieki dla rozwoju odpowiednich dyspozycji psychicznych i zgodnego z naturą dziecka rozwoju fizycznego, lecz jako „zbijanie bąków”.

Dzieje się to z wielką szkodą dla normalnego rozwoju dziecka i jest tym więcej szkodliwe, że młodzież nasza, co podkreślają zagraniczni obserwatorzy a stwierdzają badania lekarskie, wskutek specjalnej taktyki zabory dążącej do biologicznego wytepienia narodu, jest mało odporna i skłonna do wszelkich schorzeń i chorób.

Najwięcej naturalnym środkiem przeciwko tym schorzeniom są — poza odpowiednim pokarmem — gimnastyka, gry i zabawy, oraz t. zw. sportowanie. Zadania, upowszechnienia wychowania fizycznego w Polsce, podjąć się może tylko szkoła polska.

Toteż władze szkolne chcąc dla dobra dziecka dać mu najlepiej przygotowanego nauczyciela, urządziły w okresie wakacyjnym szereg kursów wychowania fizycznego.

Jeden z takich kursów dla uczestników z Kuratoriów Szkolnych Szczecińskiego, Gdańskiego i Pomorskiego odbył się w Inowrocławiu. Ilość uczestników wynosiła 75 osób. Program kursu obejmował materiał nauczania od klasy pierwszej do

czwartej włącznie. Jest on nastawiony na praktyczne zaznajomienie się z całym programem gimnastyki, gier i zabaw, oraz gier terenowych. Szczególny nacisk położony jest na kursie na naukę pływania, która odbywała się w pięknym basenie zdrojowym. Zajęcia praktyczne z gimnastyki i gier odbywały się na boisku szkolnym Państw. Liceum Pedagogicznego.

Kierownictwo kursu spoczywało w doświadczonych rękach p. wizytatora Demisłuka Ludwika. Grono instruktorów stanowili: pp. prof. Nowakowa, Tygerman, Brezowa, Trześniowski Roman, Gniewkowski i Bączynski Paweł.

Istnieje uzasadniona nadzieja, że grono wychowawców fizycznych powiększy się o wielką liczbę entuzjastów zdających sobie sprawę z ważności wychowania fizycznego dla działwy, pracujących według nowoczesnych metod dla dobra dziecka polskiego a tym samym, dla dobra odrodzonej Ojczyzny.

Aby praca ta dała dla społeczeństwa największe korzyści, trzeba, aby władze do tego powołane, organizacje społeczne i zawodowe wraz z Kołami Rodzicielskimi spełniły dwa

## Przed nowym sezonem teatralnym w Szczecinie

Szczecin. Z dniem 1 września Teatr Polski w Szczecinie objęty zostanie przez zespół „Komedia Muzyczna”, pod dyktando Sylwestra Czosnowskiego.

Dyrektor Czosnowski na konferencji prasowej poinformował o swych zamierzeniach. Zespół jego będzie miał charakter muzyczno-dramatyczny. Na początek wystawi lekką mozaikę muzyczną „Na falach Odry”. Nie będzie to jednakże premiera. Otwarcie uroczyste sezonu nastąpi w dniu 20 września sztuką Roztworowskiego „Przeprowadzka”. Później dawaną będą na przemian dramaty i lżejsze rzeczy muzyczne.

Zespół artystyczny dyr. Czosnowskiego liczy 25 osób, orkiestra 14 osób i 20 osób personelu techniczno-administracyjnego. Reżyserami będą pp. Rasiński, Słowiński i Lotar. Teatr zorganizuje odrębną grupę koncertową i grupę objazdową. Przewidziane jest również otwarcie dziecięcej spółki baletowej.

Nowemu zespołowi należy życzyć jak najlepszych wyników.

### Z Wybrzeża

## Dalszy transport koni dla Polski

Gdańsk. 28 bm. wszedł do portu gdańskiego angielski statek „North Down” z dalszym transportem koni w ilości ok. 700 sztuk. W dniu tym statki szwedzkie „Wika I” i „Anha” przybyły z transportami rudy żelaznej dla hutnictwa polskiego. (ZAP)

tylko zadania, w naszych warunkach łatwe do spełnienia, a mianowicie: 1) wystarczy się o to, aby w każdej szkole miejskiej i wiejskiej przydzielono teren pod boisko do ćwiczeń gimnastycznych. 2) dzieciom dostarczono najpotrzebniejszych przyborów do gier i zabaw a wśród nich najwięcej przez dzieci ukochaną piłkę.

O spełnienie tych minimalnych zadań, które przy dobrej woli dadzą się spełnić, proszą imieniem działwy polskiej uczestnicy kursu W. F. w Inowrocławiu. Nastawić musimy społeczeństwo na to, że nie ma ważniejszej sprawy nad wychowanie młodego pokolenia i że na ten cel każdy wydatek za mały jest. Odbudowa bowiem zniszczonego kraju nie da się przeprowadzić bez zdolnego do pracy, ofiarnego, owianego ideał człowieka.

### Hurtownia art. szewskich i rymarskich

**L. Chachaj i S-ka**

Częstochowa, Pl. Daszyńskiego 14 m. 4 - Tel. 14-10

Poleca: kofki, teksy, przedzę, narzędzia itp. po cenach niskich. Prowincja za zaliczaniem. Cenniki na żądanie.

Płk. dypl. LESZCZYŃSKI ALBIN  
B. Szef Sztabu Gr. Op. Gen. BOLTUCIA.

W 7-ą rocznicę wojny polsko-niemieckiej

## Bitwa pod Grudziądzem

od 1 do 4 września 1939 r.

Grupa operacyjna ś. p. gen. bryg. Boltucia Mikołaja wchodziła w skład armii „Pomorze” i przewidziana była do osłony kierunku z Prus Wschodnich na Toruń i Włocławek.

W skład jej wchodziły: 4-ta Dywizja Piechoty (Toruńska), 16-ta Dywizja Piechoty (Grudziądzka), 208-my pułk piechoty i 43-cia eskadra obserwacyjna.

Początkowym zadaniem grupy operacyjnej było — obrona odcinka od Wisły pod Grudziądzem do lasów Ruda — na wschód od Brodnicy.

Pozycja obronna przechodziła wzdłuż rzeki Ossy i dalej pasmem jezior i lasów leżących na północ od Brodnicy.

10 Dyw. Piech. broniła rej. Grudziądzka, 208 płk. piech. bronił rej. Jabłonowa, 4 Dyw. Piech. broniła rej. Brodnicy z tym, że gros jej oddziałów stanowiło obwód d-cy grupy.

Dowództwo grupy — w Wąbrzeźnie.

### DZIEŃ 1. IX.

Działania wojenne rozpoczęli Niemcy o godz. 5.00 przekraczając granicę jednocześnie na całym odcinku grupy operacyjnej.

Prawie jednocześnie niemiecka artyleria ciężka rozpoczęła ostrzeliwanie naszych pozycji w rej. Grudziądza.

Około godz. 6.00 zarysował się ruch wojsk niemieckich na Łasin, na Biskupiec i na Nowe Miasto. Wobec gęstej mgły tego rana, trudno było dostrzec kierunek marszu sił głównych.

Straż graniczna wzmocniona saperami — przewidziana do wykonania zniszczeń na przedpolu przystąpiła do wykonania swojego zadania.

Około godz. 10 doszło do walki na stanowiskach czat pod Łasinem i Rogóżnem. Sytuacja zaczęła częściowo się wyjaśniać. Główne siły niemieckie kierowały się w rejon Grudziądza. W kierunku Brodnicy i Jabłonowa nieprzyjaciół prowadził narażenie tylko silne rozpoznanie oddziałami piechoty i broni pancernej.

W tym samym czasie pierwszy niemiecki nalot na Brodnicę. Jeden zestrzelony samolot zapisaliśmy na swoje konto.

Około godz. 12 Niemcy rozpoczę-

nają natarcie na odcinku 16 Dyw. Piech. — na Łasin i Słupski Młyn.

Do akcji Niemcy wprowadzają dużą ilość artylerii, piechoty i czołgi. Po dwugodzinnej, zaciętej walce natarcie zostało odparte przy obustronnych dużych stratach.

Następny wysiłek ześrodkowują Niemcy na kierunku Rogóżno i Rogóżno Zamek. Natarcie zostaje zatrzymane, lecz odrzucić nieprzyjaciela z powrotem na północny brzeg Ossy nie udaje się.

Do godz. 16 nieprzyjaciół przeprowadził przez Ossę znaczne siły i ugrupował się do dalszej akcji. O godz. 19 Niemcy rozpoczęli natarcie na całym odcinku 16 Dyw. Piech., które zakończyło się zepchnięciem dwóch naszych batalionów na kierunku Rogóżno—Gruta.

Piechotę udało się powstrzymać, czołgi jednak przedarły się i wyszły na tyły 64 pułku piech.

D-ca 16 Dyw. Piech. ocenił sytuację w swoim meldunku tragicznie. Droga na Toruń już dnia następnego o świcie może dla Niemców stać się otworem.

D-ca grupy op. nie czekał jednak na zakończenie dnia. Decyzja została powzięta już o godz. 16, aby na kierunku Brodnicy pozostawić od-

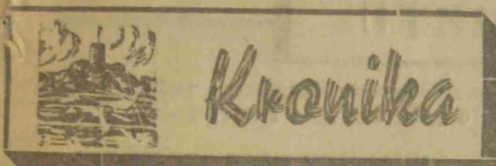
działy przesłaniające, a wszystko rozporządzone odwody rzucić do bitwy pod Grudziądzem.

Decyzja aczkolwiek słuszną, była i ryzykowna i trudna w wykonaniu.

Ryzykowna dlatego, że wiedzieliśmy o jeszcze jednej niezaangażowanej dywizji niemieckiej, która mogła być skierowana na Brodnicę, a trudna dlatego, że odległość od miejsca bitwy do najbliższych oddziałów odwodu grupy op. wynosiła 20 km, a do najdalszych 35 km. Żadnych środków przewozowych grupa op. nie posiadała, ruszenie zaś odwodów marszem pieszym za dnia było nie wskazane i ze względu na zdradzenie się z wybitnego osłabienia kierunku na Brodnicę i ze względu na możliwość narażenia wojska na zbombardowanie ich jeszcze przed dojściem do pola walki. W dodatku czas. 16 Dyw. Piech. potrzebowała pomocy najpóźniej o świcie dnia następnego. Ostatecznie na przypadek woźniem pociągu osobowym został przerzucony w ciągu nocy w dwóch nawrotach 14 p. p. bez baonu, a reszta odwodu, tj. 63 p. p., 67 p. p. bez baonu, 4 p. a. l. bez dyonu i 4 d. a. c. wyruszyła o zmroku marszem pieszym.

(Dokończenie nastąpi).





## Kronika

— Powiatowa Spółdz. Roln.-Handl. „Samopomoc Chłopska” w Grudziądzu zawiadamia, że od dnia 1 września br. wydaje swym członkom po 500 kg węgla po cenie niższej.

— Tow. Przyjaciół Żołnierza i Kom. Ofrodka Harcerzy w Grudziądzu, urządza w sobotę, dnia 31. 8. 1946 o godz. 20-ej „Zabawę Tanczną”, w salach Domu Żołnierza, na którą wszystkich uprzejmie się zaprasza.

— Dyrekcja Szkoły Muzycznej Tow. Muzycznego im. Stan. Moniuszki w Grudziądzu, ul. Ogrodowa 35, zawiadamia, że wpisy na rok szkolny 1946-47 do klas fortepianu, skrzypiec śpiewu solowego, akordeonu i organów przyjmuje kancelaria Szkoły, czynna codziennie od godz. 11—12 i od 16—18.

— Podziękowanie. Podczas uroczystości weselnej p. Gasińskich zebrało u pp. Jareńskich kwotę 1000 zł z przeznaczeniem na odbudowę Fary. Ofiarodawcom składam tą drogą serdeczne „Bóg zapłać”

Ks. P. Kalinowski, administrator.

Publ. 3-letnia Średnia Szkoła Gospodarcza w Grudziądzu, ul. Curie-Skłodowskiej 19

zawiadamia, że sekretariat przyjmuje zapisy w godz. od 10—12. Młodzież żeńska, która w myśl dekretu o obowiązku powszechnego do kształcenia zawodowego do lat 18 podlega obowiązkowi uczęszczania do szkoły zawodowej ma zgłosić się w sekretariacie szkoły w dniach od 31 sierpnia do 5 września br.

### TRADYCYJNY ODPUST W PIASECZNIKU

W przyszłą niedzielę, 8 września, jako w dzień Narodzenia Najświętszej Marii Panny, odbędzie się w Piaseczniku koło Gniewu, tradycyjny odpust. Grudziądzkie stowarzyszenia katolickie, chcąc zadokumentować swoje przywiązanie i wdzięczność głęboką, jaką winni Królowej Polski, urządzą w tym dniu manifestacyjną pielgrzymkę statkami P. Z. P.

Wyjazd o godzinie 5 rano.

Bilety w cenie 45 zł (za przejazd w obie strony) nabywać można w kancelarii parafialnej przy Farze, oraz w biurze Żegluga — Rybacka 27 (telefon 12-86).

### NA RTPD

Ob. Żelewski, restauracja kolejowa, wpłaca 500 zł.

Wzwaną przez ob. Wojdę N. N. wpłaca 100 zł i wzywa ob. J. Postopalska, Sienkiewicza 7 i ob. K. Gronkiewicza, Wybickiego 31.

### REJESTRACJA MĘCZYŹN urodzonych w 1929 roku

Przypomina się, że w czasie od 2—6 września br. odbędzie się w Zarządzie Miejskim. Wydział Wojskowy, pokój nr 323, rejestracja męczyźn, urodzonych w 1929 r., zamieszkałych na terenie miasta Grudziądza, w następującej kolejności:

w poniedziałek 2. 9. litery A—J włącznie  
w wtorek, 3. 9. litery K—L włącznie  
w środę, 4. 9. litery L—P włącznie  
w czwartek, 5. 9. litery R—S włącznie  
piątek, 6. 9. litery T—Z włącznie

Przy rejestracji należy przedłożyć posiadaną metrykę urodzenia, dowód, stwierdzający tożsamość osoby oraz świadectwo szkolne.

Czasowo nieobecnych w Grudziądzu t. j. przebywających w więzieniach, szpitalach itp. winni zgłaszać rodzice wzgl. ich prawni zastępcy.

Winni niezgłoszenia się do rejestracji ulegną ukaraniu w trybie administracyjnym w myśl art. 170 wyżej cytowanej ustawy.

### DODATKOWE PRZYMUSOWE SZCZEPIENIE PRZECIW DUROWI BRZUSZNEMU

W dniach od 2 września do 7 września 46 r. w godzinach od 4-tej do 20-tej w lokalu TUR przy ul. Wybickiego 38-40 zarządzam na terenie miasta Grudziądza dodatkowo przymusowe szczepienie ochronne przeciw durowi brzuszemu dla osób, które z jakichkolwiek powodów nie poddały się szczepieniu w roku bieżącym

a) Osoby, które nie wykazały się świadectwem szczepienia względnie zwolnieniem od obowiązku szczepienia, pozbawione zostaną kart żywnościowych, ponadto zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej, zgodnie z § 11 Rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 17. 4. 1945 r. (Dz. URP nr 15 poz. 88).

b) Po upływie terminu szczepień ochronnych na terenie miasta Grudziądza — do szkół, zakładów naukowych, wychowawczych, a jak również do pracy w urzędach, instytucjach, przedsiębiorstwach państwowych, samorządowych oraz prywatnych — przyjmowane mogą być tylko te osoby, które przedstawiają świadectwa o dokonanych szczepieniach ochronnych przeciw durowi brzuszemu, względnie zwolnienia od szczepień.

Za Prezydenta Miasta

Lekarz Miejski

(—) Dr Płatek Adam.

# Do mieszkanców Grudziądza

Hordy hitlerowskie, opuszczając miasto nasze, zamieniły je w jedną kupę gruzów, nie szczędząc także naszych świątyń, do których tak bardzo serca nasze były przywiązane. Niejeden patrząc na rumowiska i zgłiszcząca, z ciichym westchnieniem, a może i łzą w oku wspominał naszą ukochaną świątynię, do której sercem całym jest przywiązany.

Po oswojeniu naszej Ojczyzny wszyscy z zapalem stanęli do pracy nad odbudową zniszczonego kraju. Remontuje się gmachy publiczne, rządowe, szkoły itd.

Spółceństwo grudziądzkie doceniając palącą potrzebę odbudowy naszej ukochanej, pamiętającej jeszcze w. XIII świątyni, w całej swej okazałości przedwojennej, mimo swego zubożenia, wynikłego z powodu działań wojennych, nie szczędziło pomocy materialnej i ofiarnej pracy. Z prawdziwą dumą i całkowitym uznaniem dla wiernych naszego grodu, podajemy, że na cele odbudowy kościoła farnego św. Mikołaja złożono dotychczas łącznie ca 500.000 złotych. Biorąc pod uwagę zubożenie mieszkańców, suma ta jest pokaźna, jednak pokrywa ona zaledwie część kosztów, wymaganych na odbudowę świątyni.

Celem zdobycia funduszy na ten wzniosły cel, Komitet Odbudowy Fary organizuje w dniu 15. 9. 1946 r.

„WIELKI FESTYN ODBUDOWY”, połączony z loterią fantową i innymi atrakcjami

W związku z powyższym, zwracamy się z gorącą i serdeczną prośbą do P. T. Firm, jak również społeczeństwa grudziądzkiego o łaskawe deklarowanie na odnośną imprezę swych fabrykatów,

względnie towarów, jak również drobnotek, nadających się na fanty, w celu przeprowadzenia loterii fantowej.

Ofiarując nam swoje wyroby względnie towary, bierzecie udział w tak żożnym dziele, jakim jest odbudowa naszej świątyni, a z drugiej strony, ofiarowane towary będą najlepszą reklamą dla ofiarodawców.

Niech więc nikogo nie zabraknie przy dziele odbudowy Świątyni Pańskiej, a za

ofiarowane nam wyroby i towary składamy już teraz w imieniu wszystkich wiernych najserdeczniejsze „Bóg zapłać”.

Ofary prosimy składać w Kancelarii Parafialnej przy kościele św. Mikołaja, wzgl. na ręce ks. Kalinowskiego.

Komitet Odbudowy Fary:

Sekcja Loterii Fantowej

(—) Ks. Prob. Kalinowski

(—) Karow

## Uzdrowić stosunki

### w Wydziale Nieruchomości i Majątków Zarządu Miejskiego

Przyznajemy szczerze, że zajmowanie się sprawami, które są nieprzyjemne dla Zarządu Miejskiego, jest dla nas specjalnie przykre. Chcielibyśmy bowiem o tej instytucji pisać jaknajlepiej, coż kiedy fakty są zbyt rażące, by można nad nimi przejść do porządku dziennego. Oświadczamy z góry, że winy nie ponosi tutaj Zarząd Miejski jako taki, a jedynie naczelnicy niektórych wydziałów. Wprawdzie trudno jest dziś o fachowców w całym tego słowa znaczeniu i na eksponowane stanowisko powołano ludzi absolutnie się nie nadających, jednak z drugiej strony, obserwując aparat administracyjny w całym państwie, widzimy tutaj znaczną poprawę, to też w parze z tym musi pojsć również sprawniejsze urzędowanie na odcinku naszego samorządu.

Tymczasem sposób urzędowania np. w takim Wydziale Majątków Miejskich jest wprost — skandaliczny. Od dłuższego już czasu słyszy się w mieście poważne zastrzeżenia co do sposobu załatwiania niektórych spraw przez pana naczelnika, jednak ostatni kwiatuśzek jest

arcywymowny, świadczący o samowoli i podkopujący poważnie autorytet Zarządu Miejskiego.

Nie zamierzamy sprawy rozwałkować, stwierdzamy tylko, że naczelnik omawianego Wydziału pozwolił sobie na zawarcie 3-letniego kontraktu dzierżawy majątku z osobą trzecią, co do którego rozstrzygał sąd i który nota bene przypadał prawom właścicielom. Nie można tutaj mówić o nieznajomości ustawy, która jasno i dobitnie rzeczy te ujmuje, a raczej przypuszczać należy, że kierowano się sugestią tych osób, którym bardzo, ale to bardzo zależało na tym, ażeby wyrok sądu wypadł dla wnioskodawców niekorzystnie. Takie załatwienie sprawy jest jednak karygodne, to też Zarząd Miejski, czy też kompetentna Komisja Miejskiej Rady Narodowej powinny z tego tytułu wyciągnąć jaknajdalej idące konsekwencje.

Uzdrowianie stosunków na każdym odcinku naszego życia gospodarczego i społecznego jest obowiązkiem wszystkich prawych obywateli.

# Licytacja o Forstera

Po przywiezieniu Forstera do Polski, Bydgoszcz, która ma wielkie aspiracje do prymatu, zorganizowała publicznie wiece, na których domagano się, by kat Pomorza sądzony był w tym mieście. Rezolucje na odnośnych wiecach uchwalone, wysłano czynnikom kompetentnym, z prośbą o ich uwzględnienie.

Skoro dowiedział się o tym Toruń, nie pozostał w zabiegach dłużny. Miejska Rada Narodowa zwołała nadzwyczajne posiedzenie, na którym wybrano specjalną delegację, która skolei udała się

do Warszawy, by przekonać władze, że Forster winien być sądzony przez Trybunał Narodowy, nie gdzieindziej jak właśnie w Toruniu.

Gdańsk nie pozostał również obojętny. Nalega on, aby wyrok na Forstera zapadł w Gdańsku, motywując, że zbrodniarz hitlerowski tu sprawował władze prezydenta Senatu Wolnego Miasta, a potem „głowy” państewka gdańskiego.

Jednym słowem rozpoczęła się licyta-

cja o Forstera. Decyzja władz jeszcze nie zapadła, ale wydaje się rzeczą niemal pewną, że proces toczyć się będzie jednak w Gdańsku.

Chyba, że odezwą się jeszcze mieszkańcy Grudziądza, którzy — z tym ober-szubrawcem mają również swoje porachunki. Tylko, że my już jednak pozostaniemy cicho. Dla nas obojętne w jakim mieście zawiśnie na szubienicy plugawo cielsko „gauleitera” Forstera, grunt tylko, żeby zawiśło...

## Wyjdźmy na zewnątrz!

W dalszym ciągu otrzymujemy mnóstwo listów, co do ożywienia naszego miasta. Dziś oddajemy głos p. inż. S., który pisze:

W związku z apelem Redakcji o nadsyłanie projektów imprez o charakterze propagującym miasto Grudziądz, pragnę złożyć pomysł urzadzenia w Grudziądzu w okresie świąt Bożego Narodzenia „Pomorskiej Wystawy Radiowej”. W imprezie pomyślanej jako zespół imprez zasadniczych i pomocniczych wzięłyby udział w pierwszym rzędzie Polskie Radio, Społeczny Komitet Radiofonizacji, wytwornie sprzętu, firmy handlowe, prywatne i państwowe itd. Impreze zasadniczą musiałoby wesprzeć szereg imprez dodatkowych, czy to o charakterze spor-

towym, krajoznawczym, handlowym lub tym podobne.

Wiedząc, że luźne pomysły nie poparte szczegółowym projektem nie wiele są warte, gotów jestem zużytkować nabytą w organizacji dwóch dorocznych wystaw radiowych w Warszawie i szeregu wystaw w innych miastach, wiedzę i sporządzać dokładny projekt organizacji i prowadzenia omawianej wystawy.

Zaznaczam, że jako były kierownik Biura Architektonicznego Wystaw Radiowych w Warszawie niezbędny zasób wiadomości posiadam i chętnie nimi służę.

Szczerze oddany

inż. Wacław S.

### Wyjaśnienie p. Wereszczyńskiej

W związku z recenzją z występu gościnnego Teatru Aktualności i Satyry, zamieszczonej w nr 192 „Głosu Pomorza” — otrzymaliśmy od p. Wereszczyńskiej, zamieszkałej we Włochach pod Warszawą, list, w którym wyjaśnia, że rażący ucho słuchacza akompaniament spowodowany był nie brakiem rutyny, czy opanowania artystycznego pianisty, lecz poprostu złym instrumentem. Pani Wereszczyńska m. in. pisze:

„Instrument, dany nam do użytku przez Teatr Grudziądzki, był kompletnie rozstrojony, przy tym — dosłownie — osiem klawiszów zupełnie nie odpowiadało. „Pływanie” więc w takich warunkach po klawiaturze było z mojej strony (nie schlebając sobie pewnego rodzaju mistrzostwem”. Po otrzymaniu odnośnego listu wydelegowaliśmy do sali „Tivoli” zawodowego pian-

istę, który — po zbadaniu instrumentu — słuszność wywodów pani W. potwierdził.

Ponieważ intencja nasza nie jest, by wyrażać komuś krzywdę, zatem słowa niniejsze zamieszczamy z całą satysfakcją, dając tym samym pełne zadośćuczynienie p. Wereszczyńskiej.

Na marginesie jednak tej sprawy musimy zadać czynnikom kompetentnym pewne pytanie. Mianowicie w sali „Tivoli” znajdował się swego czasu wspaniały, koncertowy fortepian. Co się więc z nim stało, dlaczego usunięto i zastąpiono go — kompromitującym Grudziądz — polamańcem? Ostatnio odwiezają Grudziądz dość poważne imprezy, które chcą być poważnie traktowane, choćby już z tego powodu, że za „goście” w „Tivoli” placą poważny haracz. Dotychczasowe natomiast postępowanie nie przynosi splendoru Grudziądzowi, o który — chcąc „wyjść na zewnątrz”, musimy dbać.

T-a-d.



## Z Urzędu Stanu Cywilnego

W czasie od 11 do 20 sierpnia 1946 zarejestrowano:

**Urodzenia:** Robotnik Bernard Barbarewicz, córka; ślusarz Aleks Helak, córka; sternik Edmund Klein, córka; urzędnik kol. Leon Studański, córka; elektromonter Włodzimierz Napierała, córka; kupiec Stanisław Czerniak, córka; technik Zygfryd Doregowski, córka; handlarz Stefan Ostrowski, syn; technik Klemens Mondrzejewski, córka; ślusarz Aleksander Tesch, syn; murarz Edmund Brudecki, syn; mechanik Konrad Dolniński, syn; tapicer Edmund Słomski, syn; krawiec Wiktor Lipowski, córka; funkcjonariusz MO Leopold Srebrzyński, syn; fryzjer Władysław Jaszczerski, córka; szofer Bronisław Gałkowski, syn; ślusarz Józef Jagodziński, syn; adjunkt PKP Bernard Gatzka, syn; spawacz Brunon Demange, syn; piwowar Pawe Frieze, syn, 2 urodzenia nieślubne płci żeńskiej i 1 płci męskiej.

**Śluby:** Murarz Henryk Smeja i Lucja Piotrowska, oboje z Grudziądza; kowal Brunon Hirsch z Grudziądza i Anna Buch z Trylupow. Świecie; robotnik kol. Bernard Dąbrowski i Jadwiga Ziemińska, oboje z Grudziądza; ksią-

żkowy Antoni Ploetzing z Pelplina i Wanda Omieszczńska z Grudziądza; technik Robert Umerski i Janina Prill oboje z Grudziądza; urzędnik spółdzielczy Henryk Pastwikowski i Kazimiera Kolińska, oboje z Grudziądza; robotnik kolej. Tadeusz Rybiński i Krystyna Górecka, oboje z Grudziądza; urzędnik przyw. Józef Jerzak i Krystyna Dybek, oboje z Grudziądza; funkcjonariusz państw. Franciszek Kamiński i Jadwiga Dybek, oboje z Grudziądza; urzędnik przyw. Stefan Netkowski i Fryda Ramczykowska, oboje z Grudziądza; robotnik Franciszek Lewandowski z Małej Turzy i Jadwiga Kacmarek, oboje z Grudziądza; robotnik Bronisław Krasinski z Świerkocina i Genowefa Madzińska z Grudziądza; pracownik kolej. Alojzy Tkaczyk i Gertruda Mrowczyńska, oboje z Grudziądza.

**Zgony:** Eufemia Szczypińska z domu Soekland, 20 lat; rolnik Maksymilian Lenz, 57 lat, em. magazynier poczt. Franciszek Bieliński, 78 lat; Władysława Clapińska z domu Cywińska, 50 lat; Jerzy Wilkanowski, 13 lat; wdowa Maria Raczyniewska, 81 lat.

### AEROKLUB GRUDZIĄDZKI

bierze udział w „Święcie Lotniczym”

Jak już donosiliśmy, w niedzielę, dnia 1-go września, odbędzie się w Bydgoszczy „Święto Lotnictwa”. Uroczystości zakrojone są na szeroką skalę. Spodziewany jest również przyjazd najwyższych dostojników państwowych.

W uroczystościach niedzielnych weźmie również udział Aeroklub Grudziądzki, który zaliczony jest do jednego z najlepszych aeroklubów w Polsce.

Dowiadujemy się poza tym, że zarząd aeroklubu naszego przedsięwziął starania w kierunku zorganizowania podobnej imprezy w Grudziądzu. — Starania rokuja jaknajlepsze nadzieje.

## AKADEMIA

Z okazji 7-iej rocznicy wybuchu drugiej wojny światowej, oraz „Dnia Lotnictwa” — Miejski Oddział Informacji i Propagandy organizuje w niedzielę, dnia 1 września, o godz. 17, w sali „Tivoli”

### AKADEMIE

na którą całe społeczeństwo m. Grudziądza jaknajgoręcej zaprasza.

## Z powiatu

### NICWAŁD

#### SREBRNE GODY

W sobotę, dnia 31 bm. pp. Franciszkostwo Ziolkowscy obchodzą uroczystości srebrnych godów. Państwo Ziolkowscy znani są w powiecie z szeroko rozwiniętej działalności społecznej i charytatywnej, to też w ważnym tym dla nich dniu, spotkają się na pewno z mnogością życzeń, które im złożą szczerze oddani przyjaciele i znajomi. Do wieńca tych życzeń dołącza się również nasze wydawnictwo: *Ad multos Annos!*

### PIENKI KRÓLEWSKIE

Nabożeństwo w Piękach Królewskich odpawione będzie w niedzielę, dnia 1. 9. br., o godz. 8 rano.

### RADZYN

Miejski Komitet Obywatelski Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju w Radzynie, przypomina wszystkim subskrybentom pożyczki, że ostateczny termin wpłaty zadeklarowanej kwoty upływa z dniem 5 września 1946 r.

Nadmieniamy się, że nieuiszczenie chociażby tylko ostatniej raty spowoduje przepadek kwoty już wpłaconych.

## ZE SPORTU

### Rehabilitacja sportowców śląskich znajdzie właściwe rozwiązanie

Podczas pobytu na Śląsku, dyr. PUWF inż. Kuchar zwrócił się do Śląskiej Rady Sportowej z żądaniem ostatecznego załatwienia sprawy rehabilitacji sportowców śląskich. Dyr. Kuchar polecił Śląskiej Radzie Sportowej opracowanie ostatecznego regulaminu, oraz postanowień wykonawczych, które by pozwalały raz na zawsze załatwić sprawę, która wywołuje tyle zgrzytów w śląskim społeczeństwie sportowym i zarazem obniża prestiż tej instytucji. Dyr. Kuchar położył specjalny nacisk na to, aby regulamin weryfikacyjny był opracowany w możliwie najkrótszym terminie, a następnie po zatwierdzeniu go przez PUWF wszedł w życie. Tak więc po półtora blisko roku doczekamy się jasnego i ostatecznego załatwienia sprawy weryfikacyjnej.

### DWANAŚCIE ZAWODNIKÓW GRUDZIĄDZKICH WYJEŻDZA NA LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA POMORZA W BYDGOSZCZY

Lekkoatletyka grudziądzka ruszyła z miejsca jako jedna z ostatnich gałęzi naszego sportu. Na starcie stanęła młodzież, która rozpoczęła pracę od samych podstaw i dlatego nie możemy od niej żądać tego, co należałoby wymagać przed wojną. Oczywiście znajdujemy jeszcze trzy stare nazwiska: Gawronska, Felska i Mokszy, ale nie zastąpią one tej doskonałej durzyny, która przynosiła nam liczne zwycięstwa na terenie ogólnopolskim. Jesteśmy jednak pełni otuchy na przyszłość i wierzymy, że obecna generacja może już w przyszłym roku wypłynąć na szerszą arenę polską.

Tegoroczne mistrzostwa Pomorza, które odbędą się dnia 1 września w Bydgoszczy, obelane zostaną przez cztery zawodniczki oraz osiem zawodników grudziądzkich. Nazwiska ich są następujące: Gawronska, Felska, Gburkówna, Murawska, Mokszy, Wilkosz, Skopek, Cichocki, Zelewski, Nowacki, Krukowski oraz Morozów. Może sporo z nich nie zajmie czołowych miejsc, jednak będą oni startować wśród takich zawodników jak: Dańowski, Buhl, Mikrut i innych, od których wiele się nauczą, a przede wszystkim opanowania technicznego w poszczególnych konkurencjach. Starty takie mają także dodatni wpływ na „otrzaskanie” się na boisku, co jest bardzo ważne. Wyjazd reprezentacji lekkoatletycznej

samochodem do Bydgoszczy nastąpi w niedzielę, o godz. 9-iej rano z ulicy Sołnej.

### MILICYJNY KLUB SPORTOWY ZWYCIĘZA KS PE-PE-GE 4:1 (1:0)

Z cyklu zawodów o mistrzostwo miasta i puchar dyr. Dzierżekiego spotkały się we środę drużyny piłkarskie MKS i PePeGe. Z rozpoczęciem gry przechodzą milicjanci do ataku i goszczą przez pierwsze 45 minut przed bramką przeciwnika. Wskutek niedyspozycji strzałowej wędruje piłka na pole bramkowym, padając niejednokrotnie lupem graczy PePeGe. Niestety sporadyczne wypadki nie przynoszą żadnego cyfrowego wyniku. Dopiero po 32 minucie zdobywa Michalski prym dla MKS, strzelając nieuchronną bramkę. Po przerwie naciska nadal MKS, jednakże przewaga ta nie uwidacznia się cyfrowo. Nareszcie zdobywa Michalski oraz Wysocki po jednej bramce. Jeden z podytkowanych strzałów z rogu, egzekwowany przez Nowaka, łapie bramkarz PePeGe. Piłka jednak mu wypadła i sunie się do bramki. W ostatnich 20 minutach rusza drużyna PePeGe pod bramkę milicjantów i naciska coraz silniej. Wskutek braku celnych strzałów nie zmienia się wynik meczu, a honorową bramkę zdobywa Ojdowski.

Sędziował poprawnie Cichaszewski. Skład drużyn przedstawiał się następująco: KS PePeGe: Górski, Wiśniewski, Szymański, Lewandowski, Krajewski, Ojdowski, Pokorski, Kozłowski i Zabłoiński. MKS Groenke, Wiśniewski, Dukowski, Siuda, Kopczyński, Goszewski, Nowak, M. Bałski, Owałek, Wysocki i Buzowski.

### KTO BĘDZIE FAWORYTEM NIEDZIELNYM?

Oto pytanie, które nasuwa się mimowoli wszystkim miłośnikom piłki. Większa część wysuwa na zwycięzców GKS oraz „Wisłę”, ale wspomnijmy sobie tylko mecz „Wisła” — TUR, który mógł by niespodziewanie przynieść wynik nierozstrzygnięty. A zatem dziś trudno jest twierdzić, że wygrać może tylko faworyt. Niejednokrotnie może swoje walory wykazać także drużyna naogół słabsza. Najlepszym zatem rozstrzygnięciem będzie pójść osobiście na niedzielne zawody, które rozpoczynają się o godzinie 14 na boisku garnizonowym, i przekonać się, kto właściwie zwycięży

## Ogłoszenie

Wpłata zasiłku wojskowego za miesiąc sierpień br., oraz zaległy dla rodzin osób, odbywających czynną służbę wojskową jak i zdemobilizowanych, odbędzie się w Zarządzie Miejskim, pokój nr 323, w następującej kolejności:

**CZWARTEK, dnia 5. 9. br.:**  
od godz. 9—10 nr 1—900  
od godz. 10—11 nr 901—1050  
od godz. 11—12 nr 1051—1150

**PIĄTEK, dnia 6. 9. br.:**  
od godz. 9—10 nr 1151—1200  
od godz. 10—11 nr 1201—1250  
od godz. 11—12 nr 1251—1263

**SOBOTA, dnia 7. 9. br.:**  
od godz. 9—11 nr 1—1263

Uwaga: 1) Poza wyznaczonym terminem zasiłek wypłacany nie będzie. 2) Wszelkie zmiany majątkowe i rodzinne, np. rozpoczęcie zarobkowania, należy zgłaszać w ciągu trzech dni w pokoju 323.

Prezydent Miasta: **M ó w i ń s k i**

### SZTUM

**GOSPODARZA** — rolnika uczciwego i pracowitego poszukuje wdowa na 16 ha gospodarstwo. Zgłoszenia: Waleria Przeperska, Kielnek, pow. Sztum.

**ZGUBIONE** dowody osobiste, oraz wojsk., kartę rej., wydaną przez RKU Płońsk, na nazwisko Opaliński Stanisław ze Sztumu — u nieważnia się.

**ZGUBIONO** dokumenty w poc. Warszawa-Gdynia, dnia 29. bm., na nazwisko Słodki Feliks. Uprasza się o zwrot.

### ELBLĄG

**UNIEWAŻNIAM** dwa dowody osobiste. Chorążewicz Jan, Elbląg, Robotnicza 183.

**UNIEWAŻNIAM** skradziony dowód osobisty, kartę rejestracyjną, Ciesła Julian, Widnice, pow. Elbląg.

**UNIEWAŻNIAM** zgubiony dowód osobisty, trzy zameldowania, dwie metryki, Cichocka Adela, Elbląg, Kwiatowa 14.

**UNIEWAŻNIAM** zgubiony dowód osobisty, książeczkę wojskową, dowód zameldowania, Górnicki Wawrzyniec, Elbląg, Ostrołęcka 8.

**UNIEWAŻNIAM** skradziony dowód osobisty, oraz różne dokumenty, Lasota Antonina, Elbląg, Wysoka 24.

### PANSTWOWE LICEUM TECHNICZNE (WYDZIAŁ MECHANICZNY)

w Elblągu, ul. Pocztowa 2

podaje do wiadomości zainteresowanych, że od dnia 20 sierpnia br. przyjmuje wpisy na pierwszy kurs liceum mechanicznego.

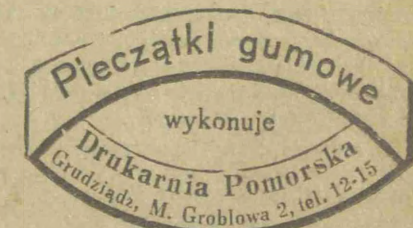
Kandydaci z ukończonym gimnazjum mechanicznym ogólnokształcącym, lub też innym równorzędnym zakładem naukowym winni przedłożyć przy wpisie w odpisach, które na podstawie oryginału przez kancelarię liceum zostaną zalegalizowane: 1) metrykę urodzenia, 2) ostatnie świadectwo szkolne, ponadto podanie o przyjęcie do liceum i dokładny życiorys (w 2 egzempl.).

Kandydaci, nie posiadający świadectw, podani zostaną wstępnemu egzaminowi kwalifikacyjnemu w dniach od 1—6 września br.

Wpisy przyjmuje (w zastępstwie) Kancelaria Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego w Elblągu, ul. Królewiecka 128 (I p.) od dnia 20. VIII. 1946 w godzinach od 10—12.

Dla uczni zamiejscowych, przy odpowiedniej ilości zgłoszeń, przewiduje się urządzenie internatu.

**DYREKCJA LICEUM TECHNICZNEGO w ELBLĄGU.**



### TAJEMNICĘ WKŁADÓW PIENIĘŻNYCH

zapewniają bezimienne książeczki na okaziciela, wydawane przez

### KOMUNALNE KASY OSZCZĘDNOŚCI

Wpłaty i wypłaty bez ujawnienia nazwiska!

Korzystajcie z usług K.K.O. m. Grudziądza, ul. Mickiewicza 23

## Warsztat szewski

Z. Jakubowski

Grudziądz — Chełmińska 5  
wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres obuwnictwa solidnie

**PIANINO** (Wirth) na sprzedaż. Zgłosz. Grudziądz, Jagielly 5, m. 2. (428)

**SPRZEDAM** kredens i bufet, ul. Fabryczna 5, m. 4. (od 14—17-ej). (432)

**KSIĄŻECZKI** do pierwszej Komunii św., różańce, pamiętki poleca: Sklep, Grobłowa obok Banku Polskiego.

**HURTOWNIA** Galanteria Feliks Aszyk, Łódź, Nowomiejska 5. Poleca wszelką drobną galanterię, bieliznę, biżuterię sztuczną, kosmetykę. Ceny niskie. Prowincja za zaliczeniem.

**SPRZEDAM** żywe łsy, Grabowska, Łasin, ul. Podmurna 13-14. (393)

**KUPIMY** maszynę do pisania. Zgłoszenia do administracji „Głosu Pomorza”.

**LEZANKĘ** lub tapczan w dobrym stanie kupię. Kwiatowa 24, m. 9. (430)

### TARTAK PAŃSTWOWY

w Kwidzynie, ulica Kopernika 9  
przyjmuje wszelkiego rodzaju przetarcia po cenach dyrekcyjnych

**KUPIMY** dwie maszyny do liczenia typu „Brunswick” lub „Facit”. Zgłosz. do administracji „Głosu Pomorza” pod nr 238. (0003)

**KUPIJE** stół cukier. Wytwórnia pierników i cukierków Paweł Borkowski, Grudziądz, Św. Wojciecha 24. (2030)

**POSZUKUJE** kupna domów, również uszkodzonych, placów i gospodarstw. Małek, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 46. (369)

**POSZUKUJE** osoby inteligentnej, znającej kuchnię, do pomocy domowej, Orgodowa 16, mieszk. 3. (0007)

**SZUKAM** sklepu z mieszkaniem. Dam odstępnę wzgl. przejm. remont. Zgłoszenia pod „Kupiec”. (0431)

**POSZUKUJE** inteligentnej wychowawczyni do dzieci (dziewczynki 2 i 3 latka) na wieś, 9 km od Grudziądza. Nicwałd, Walczakowa. (416)

**PRZYJMĘ** 2 uczni na utrzymanie. Stachewicza 9. (429)

**KILKU CZELADNIKÓW BLACHARSKICH** przyjmę od zaraz. Zieliński Bronisław, mistrz blacharski, Grudziądz, Toruńska 19. (435)

**GOSPODYNI** (kucharka) szuka posady. Oferty pod nr 239. (434)

**KUCHARKA** wykwalifikowana poleca się na wszelkie uroczystości. Jachowska, ul. Poniatołowskiego 6. (413)

### OGŁASZAJCIE

w „GŁOSIE POMORZA”

Wydawca: Komitet P. P. S. Grudziądz.  
Adres Redakcji: Grudziądz, Małogrobłowa 2.  
Telefony: Administracja 1215,  
Redakcja 1319,  
Dyrektor drukarni 1310.

**CENY OGŁOSZEN:** Drobne za wyraz 8 zł., dla poszukujących pracy i rodzin. 3 zł. Tłusty druk 100% drożej. Zwykle za tekstem 12 zł. za 1 mm jednołamowy, w tekście 20 zł. za 1 mm jednołamowy. Nekrologi 8 zł. za 1 mm jednoł. Komunikaty organizacyjnej zawodowych i społ. (w tekście) 2 zł. za wyraz. Za terminowe ogłoszenie nie przyjmuje się odpowiedzialności. Abonament miesięczny 50 zł.

Redaguje Kolegium. — Sekretariat czynny od godz. 8—16-tej. — Redaktor nac. przyjmuje od godz. 11—12. — Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. — Artykuły nadesłane, a nie zamów. nie będą honorowane.